

Major Ponury – Piotr Mazur i Kinga Pietrzak

Mgła schodzi z lasu Panie Majorze
Wiatr się po lesie chaszczę jak ptak
Już się szkopy nie tułają po borze
Niejednego przez nas trafił szlag
Jutro do wsi pewnie zajdziemy
Pies nie szczeknie - przecież my swoi
U mej matuli cokolwiek zjemy
Potem śpiewaniem do snu ukoi

I dobrze odpocznem nim odejdzem w góry
Lecz co Pan Major taki ponury?
I dobrze odpocznem nim odejdzem w góry
Lecz co Pan Major taki ponury?

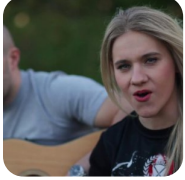
Do diabła ze śmiercią Panie Majorze
Pan szedł z nią razem w 39-tym
Potem trza było się z wojskiem łączyć
I miecze ostrzyć daleko za morzem
Myśmy czekali, bo wodza brakło
Lichy to zwierz co walczy bez zoha
Wieści przysłali słowo się rzekło
I biały orzeł z góry spikował

I w piersi wroga wbił swe pazury
Lecz co Pan Major taki ponury?
I w piersi wroga wbił swe pazury
Lecz co Pan Major taki ponury?

To nie był taki zwyczajny bój
Lufa się zgrzała jak klucze od piekła
Mocno się wrzynał w kieszeni nabój
I każda chwila się wieczność wlekła
Strasznie Pan dostał Panie Majorze
Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej
Krew się przelała przez głębokie rany
Archanioł Michał otworzył bramy

Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry
Szepnął i skonał Major Ponury

Skonał i odszedł by odnaleźć swe góry
Serca bohater Major Ponury



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych